

Nie chcę dawać tego, co najlepsze

O.N.A.

Nie chciałam Ciebie skrzywdzić, to nie ja
to raczej moja żądza, z tobą gra
zabieram z łóżka ciuchy słyszę jeszcze kilka słów
zostajesz sam bez forsy, je

Pojawiam się gdy dzwonisz, bo masz chęć
płacisz mi zawsze z góry, ufasz mi
a później gdy wychodzę leżysz całkiem słaby już
nie myślisz wcale o mnie

Lecz gdy zadzwonisz jeszcze raz, przyjdę by oddać Ci mój czas
nie będziesz się spodziewał wcale że to koniec
a ja uduszę cię i pójdę sobie wolna, je

Bo nie chcę dawać ci tego co najlepsze
jeśli nie kochasz mnie wielbisz ponad stan
nie będziesz rządził mną nie chcę być powietrzem
za darmo nie ma nic

Tamten był całkiem inny, nudził mnie
całował moje stopy, dawał krew
rzucałam w niego błotem on smakował je i cóż
mówił, że jest całkiem słodkie

A gdy całował mocno tak, klęcząc jak pies u moich stóp
chwyciłam cały portfel odepchnęłam szybko
parsknęłam w bladą twarz i poszłam sobie wolna, je